

KURJER WILEŃSKI

niezależny organ demokratyczny.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petirowy), kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Niepokojące zjawisko.

Jednym z zasadniczych warunków istnienia i rozwijania się każdego organizmu państwowego jest swoboda psychiczna atmosfera, polegająca na zaufaniu obywateli do władz. Zasada ta jest tak generalną, że pozostaje słuszną w odniesieniu do każdego ustroju państwowego. Jednakże miejsce zajmuje ona w monarchii absolutnej co i w ludowej republice.

W przebiegu historycznym obserwujemy ciekawe i wielce charakterystyczne zjawisko, że każda rewolucja czy to polityczna, czy to socjalna, a nawet naukowa jest poprzedzona nieraz długoletnim okresem przygotowawczym, polegającym na wszczepianiu i pieczołowitem kulturowaniu pierwiastka nieufności w stosunku do tradycyjnie uświęconych powag. Wiek XVIII, rzucający do pewnego stopnia swój refleks nawet na czasy współczesne, w całej swej filozofii był oparty na pierwiastkach negatywnych czy to w stosunku do „z Bożej łaski” władzy monarchicznej, czy do władzy kościelnej, bezwzględnie panującej w dziedzinie życia duchowego.

Ten stosunek negatywny filozofii XVIII w. do ówczesnych powag w dużym stopniu przyczynił się do załamania ustrojów politycznych i socjalnych, jakie obserwowaliśmy w końcu wieków XVIII i przez cały XIX. Demokracja polityczna jest najlepszym dowodem oddziaływania tych dążeń negatywnych na psychikę społeczną.

Tu też leży może najstarsza jej strona.

Załamaniem się władzy monarchicznej we Francji w końcu XVIII w. w dużej mierze było wynikiem ignorowania i nieliczenia się z tym momentem ufności do władzy wśród ludu francuskiego jako zasadniczą podstawą bytu państwowego.

Jednak i wówczas byli władzy bezsprzecznie niepowspędniej miary, którzy dokładnie rozumieli i umieli ocenić doniosłe znaczenie, jakie posiada moment zaufania do władcy wśród mas społecznych.

Do dziś pokazują niedaleko Gotsdamu w Sans-Souci, zamku królewskim najbardziej absolutnego monarchy Prus Fryderyka II Wielkiego, nieduży młyn wodny. Związana z nim jest legenda, że gdy raz król, zniecierpliwiony nieustannym tartokaniem młyna zagrożił młynarzowi, że jeśli mu dobrowolnie nie odstąpi młyna to każe go siłą zburzyć, ten miał odpowiedzieć, że młyna nie sprzeda, ojcowizny nie odstąpi, a grób królewskich się nie boi, bo ma w Gotsdamie sąd, który mu w razie czego sprawiedliwość wymierzy. Podobno Fryderyk, zaskoczony tą śmiałością odpowiedzi, nie tylko że nie ukarał zuchwałego młynarza, ale nawet sownie go wynagrodził za ten dowód zaufania jaki ten okazał w stosunku do sądów pruskich.

I Fryderyk Wielki nie był wyjątkiem w tej dążności nad wpajaniem w psychice społecznego momentu zaufania do władzy i jej przedstawicieli. Stosunek korony angielskiej do swych poddanych, to wyrobienie ogromnego poczucia praworządności wśród obywateli angielskich, w dużym stopniu jest zasługą mądrej polityki królów angielskich.

W czasie walki konserwatywnego rządu angielskiego z Trade-Unionami podczas ostatniego strajku powszechnego, banki angielskie, w których posiadaniu były depozyty pieniężne Trade-Unionów, odmówiły tym ostatnim ich wypłacania, chcąc w ten sposób dopomóc rządowi. Zainteresowani w tej sprawie rząd rzytychmiast nakazał bankom nie czynienia żadnej różnicy pomiędzy strajkującymi robotnikami a innymi klientami, a co za tem idzie wypłacania sum, przeznaczonych na podtrzymanie strajku. Wszystkie te przykłady są dowodem i zarazem wynikiem wysokiego wyrobienia politycznego narodów cywilizowanych Zachodniej Europy.

Dowodzą one zarazem głębokiego zrozumienia tej prawdy niezbitnej, że tylko ten związek przymusowy może się utrzymać na dłuższą metę, który umie obok przymusowości znaleźć jeszcze inne podstawy swego bytu i rozwoju.

Jeśli od tych uwag ogólnych przejdziemy do sytuacji wytworzonej na Ziemiach Wschodnich, to musimy wynieść bardzo smutne wrażenie. Wśród większości ludności tych ziem państwowość polska opiera się istotnie prawie że wyłącznie na momencie przymusowości. Kraj nasz zamieszkały w przynajmniej większości przez ludność białoruską, w ciągu kilku lat panowania tu państwowości polskiej, nie tylko nie zespolił się silniej z Polską, ale wręcz odwrotnie, wykazuje wyraźne dążenia separatystyczne. Jest to zjawisko, naszem zdaniem, bardzo niepokojące o ile chodzi o utrzymanie państwowości polskiej na t. zw. Kresach. Dlatego też czas już najwyższy, by czynniki narodowe zwróciły bacniejszą uwagę na to zjawisko, badając jego genezę i możliwości zaradcze.

Czas już najwyższy zrozumieć, że jedynie negatywne środki zaradcze nie będą w stanie wytworzyć tej psychiki zaufania wśród szerokich mas miejscowej ludności.

Wszyscy pamiętamy, jak świetnie rozumieli te sprawy okupanci niemieccy. Oczekiwani przez załamaną ludność z uczuciem trwogi i nienawiści, nie znając języka, zwyczajów i tradycji umieli w ciągu paru lat swych rządów zasłużyć u chłopów białoruskiego na szacunek i zaufanie.

Czem sobie wytłumaczyć to dziwne zjawisko?

Oto tem, że Niemcy, stosując metodę silnej władzy wojskowej, umieli być sprawiedliwymi, bezstronnymi w stosunku do wszystkich obywateli, a nadewszystko być dobrymi gospodarzami i administratorami tego kraju.

I miejscowy chłop białoruski wybaczył Niemcom ich represje gospodarcze lub rekwizycje najpotrzebniejszych przedmiotów, wspominając czasy okupacyjne niemal że z sympatją.

Zupełnie inny stosunek zachodził między miejscowym ludem białoruskim a państwowością polską w latach 1918—1920. Ludność białoruska, szczególnie katolicka, przyznawała wojska polskie z serdecznością i ufnością. Nieraz żołnierzy polski lepiej był pielęgnowany i wspomagany przez ludność białoruską, niż rdzennie polską w

Zatarg o Albanję.

Albanja dziękuje rządowi włoskiemu za poparcie.

RZYM, 23.III (Pat.) Agencja Stefaniego komunikuje, że Gemil Dino poseł albański w Rzymie przybył w dniu wczorajszym do pałacu Chiggi i oświadczył, że polecono mu wyrazić szefowi rządu włoskiego w imieniu rządu republiki albańskiej gorącą wdzięczność za poparcie interesów Albanji przez rząd włoski.

Pośrednictwo Anglii.

BIAŁOGRÓD, 23.III. (Pat.) Z miarodajnych kół rządowych oświadcza, że konflikt z Włochami uważać można za załagodzony, gdyż Anglja zdecydowała przyjąć przyjazne pośrednictwo między obu stronami. Jugosławia nie chciała sprawy przedstawiać Radzie Ligi Narodów, aby nie dotknąć drażliwości Włoch, jak również dlatego, iż ze strony Francji i Anglii udzielono w Białogrodzie rady nieprzedsięwzięcia pośpiesznych kroków.

Ameryka wstrzymała pożyczkę dla Jugosławii.

RZYM, 23.III (Pat.) Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że w związku z wiadomościami o napięciu na Bałkanach banki amerykańskie wstrzymały wypłacenie Jugosławii udzielonej niedawno pożyczki w wysokości 30 milionów denarów.

Opinia Chamberlaina.

LONDYN, 23.III. (Pat.) Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania w sprawie incydentu włosko-jugosławijskiego Chamberlain oświadczył, że otrzymane przez niego informacje skłaniają go do przypuszczenia, że odwołanie się do Ligi Narodów będzie konieczne.

Odpreżenie sytuacji w Szanghaju.

Porozumienie konsulów Anglii i Francji z d-cą wojsk kantońskich.

SZANGHAJ, 23.III (Pat.) Dziś zrana konsulowie generalni Anglii i Francji w Szanghaju zdolali porozumieć się z dowódcą kantońców Paj-Ching-Hsi, który zapewnił, że pragnie utrzymać porządek.

Jak dotąd poza granicami koncesji cudzoziemskich panuje zamęt, co sprawia, że przebywanie osób, prowadzących rokowania po za granicami koncesji, połączone jest z niebezpieczeństwem.

Generał Paj-Ching-Hsi zaprowadza porządek.

SZANGHAJ, 23. III. (Pat.) Generał Paj-Ching-Hsi powiadomił konsulów generalnych angielskiego, francuskiego i japońskiego, że zamierza ochraniać życie i mienie cudzoziemców oraz przeciwdziałać gwałtom i nieporządkom.

Straty Chińczyków w Szanghaju.

SZANGHAJ, 23. III. (Pat.) Liczba zabitych i rannych Chińczyków w starciach z żołnierzami angielskimi dochodzi w przybliżeniu do 100 osób. Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. W dzielnicy chińskiej panuje w dalszym ciągu chaos, szczególnie w jednej części, gdzie trzymają się jeszcze szczytki oddziałów szantunskich.

Wczoraj wskutek strzelaniny wywołanej przez luźne bandy wojsk szantunskich na odcinku angielsko-japońskim po stronie cudzoziemskiej padło kilku żołnierzy, natomiast atakujący stracili zgórą 100 żołnierzy.

Kilkuset żołnierzy armji północnej, którym udało się wedrzeć wczoraj na terytorjum koncesji zostało natychmiast otoczonych i internowanych.

Zajęcie Nankinu.

LONDYN, 23.III (Pat.) Wedle doniesień dzienników, wojska kantońskie zajęły Nankin.

W Komisji Rozbrojeniowej Ligi Narodów.

Przemówienie ministra Sokala.

GENEWA, 23. III. (Pat.) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zabrał głos delegat Polski Sokal.

W przemówieniu swem minister Sokal zaznaczył, że delegacja polska całkowicie podziela pogląd wypowiedziany na poprzednim posiedzeniu komisji przez przedstawicieli Francji i Anglii, że prace komisji przygotowawczej powinny bezwarunkowo doprowadzić do praktycznych rezultatów, aby uniknąć głębokiego rozczarowania opinii publicznej całego świata. Stojmy na stanowisku—ciągnąć minister — że lepiej jest dokonać pracy częściowej chociażby o niewielkich rozmiarach, lecz w tym zakresie doprowadzić do pozytywnych wyników, robiąc w ten sposób krok naprzód na drodze do rozbrojenia.

Następnie w dłuższym przemówieniu podkreślił zdecydowaną wolę rządu polskiego współpracy w wielkim dziele rozbrojenia.

Kongresowce. Podobne stanowisko zajmowała inteligencja białoruska w dużym stopniu spolonizowana.

Zaledwie minęło kilka lat rządów polskich na naszych ziemiach, a nastroje wśród ludności białoruskiej uległy tak radykalnej zmianie. Zasadniczym momentem, który uderzył każdego nawet najmniej spostrzegawczego obserwatora stosunków kresowych, jest bezwzględna nieufność do wszystkiego, co polskie. Dziś chłop białoruski nie ufa ani władzom administracyj-

nym, ani władzom szkolnym, ani sądom, ani wogóle żadnemu przedstawicielowi państwowości polskiej.

Zjawisko to wzbudza słuszny niepokój u ludzi patrzących w dalszą przyszłość tych ziem, bo na postulatach wyłącznie przymusowości budować państwowość polską na Ziemiach Wschodnich, równa się pchaniu jej ku nieuniknionej zgubie.

Jest to budowa gmachu bez fundamentów na lotnych białorusko-litewskich piaskach. *Sew. W.*

Min. Jurkiewicz u Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na dłuższej audjencji ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicza, który przedłożył Panu Prezydentowi sprawozdanie z dotychczasowych prac ministerjalnej komisji arbitrażowej, mającej uregulować sprawę strajku w przemyśle włókienniczym.

Zjazd wojewodów.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dnia 2 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie jednodniowy zjazd wojewodów z całej Rzplitej.

Przedmiotem obrad będzie przedstawienie przez wojewodów stanu organizacyjnego poszczególnych województw i najważniejsze sprawy administracyjne o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Sekretarz Unji Międzyparlamentarnej w Warszawie.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dnia 22 b. m. przybywa do Warszawy sekretarz Unji Międzyparlamentarnej dr. Boissier. Następnego dnia p. Boissier przyjęty będzie przez marszałka Sejmu, a wieczorem na posiedzeniu plenarnej grupy międzyparlamentarnej wygłosi przemówienie, w którym omówi cele Unji, jej stosunek do Ligi Narodów i program prac na najbliższą przyszłość. Następnie wywiąże się dyskusja, w której zabiorą głos przedstawiciele naszego parlamentu.

P. Boissier bawić będzie w Warszawie do soboty, poczem uda się do Rumunji.

25 b. m. polska grupa parlamentarna wydaje na cześć gościa bankiet.

Wrażenia z pobytu we Francji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się konferencja prasowa. Nasi parlamentarzyści, którzy brali udział w wycieczce poselskiej do Francji, zapoznali przedstawicieli prasy ze swymi wrażeniami, jakich doznali w ciągu trzytygodniowego pobytu we Francji.

Posel Wasyńczuk wystąpił z klubu ukraińskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Członek klubu ukraińskiego pos. Paweł Wasyńczuk wystosował komunikat do prasy, w którym wyjaśnia motywy swego wystąpienia ze stronnictwa sielansko-robotniczego.

Pos. Wasyńczuk zarzuca wyższemu stronnictwu w pierwszym rzędzie jego zbyt internacjonalistyczną politykę i moskalofilijską orientację. Dalej podkreśla niespełnienie przez stronnictwo jego elementarnego obowiązku, którym miało być połączenie polityczne wszystkich stronnictw socjalistycznych na terenie ukraińskim.

O poprawę bytu urzędników.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister skarbu p. Czechowicz przyjął wczoraj delegację zrzeszeń i stowarzyszeń urzędników państwowych, która mu złożyła obszerny memoriał w sprawie poprawy bytu urzędniczego.

Memoriał domaga się szczególności podwyższenia uposażenia, wypłaty dodatku mieszkaniowego, dodatków funkcyjnych i t. d.

P. minister wysłuchał postulatów delegacji i przyrzekł rozważenie memoriału, zaznaczając, iż spełnienie postulatów urzędniczych zależy jest przede wszystkim od państwa.

Potrzebny buchalter

posiadający odpowiednie wykształcenie ekonomiczne lub prawne. Oferty składać w biurze Związku Rewizyjnego, Wilno, Jagiellońska 3. 3947

P.P.S. popiera postulaty mniejszości narodowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja prezydium kl. P. P. S. z przedstawicielem kl. żydowskiego, posłem Inslerem, który przedstawił postulaty mniejszości narodowej w sprawie ustaw samorządowych i prosił klub P. P. S. o pomoc w zrealizowaniu tych postulatów.

Następnie odbyło się pełne posiedzenie klubu P. P. S., na którym poparto postulaty mniejszości narodowych, poczem postanowiono zwrócić się do tych stronnictw, które zawarły kompromis w sprawie ustaw samorządowych, aby uzgodniły stanowiska stronnictw kompromisowych z postulatami mniejszości narodowej.

Wznowienie pertraktacji z Gdańskiem.

GDĄSK, 23. III. (Pat.) Według doniesień prasy gdańskiej, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku zakomunikował wczoraj Senatowi, że zgodnie z życzeniem wyrażonym przez Senat spowodował powołanie delegacji polskiej celem ostatecznego układu w sprawie monopoli tytoniowego.

Delegacja polska przybędzie do Gdańska dnia 24 b. m.

Ze strony Senatu na przewodniczącego delegacji gdańskiej wyznaczony został sen. Volkman. Obie strony spodziewają się, iż rokowania te w krótkim czasie doprowadzą do ostatecznego zawarcia układu.

Powrót gen. Sosnkowskiego do kraju.

W najbliższych dniach gen. Sosnkowski powraca do kraju, gdzie jak wiadomo, obejmie stanowisko inspektora armji.

Sprawa mandatu posła Baranowa.

WARSZAWA, 23.III (Pat.) Sejmowa komisja regulaminowa na posiedzeniu dzisiejszym przystąpiła do rozpatrzenia wniosku Z. L. N. o uznanie za wygasły mandatu posła Baranowa z klubu Białoruskiego.

Pos. Baranow, jeszcze przed uzyskaniem mandatu do Sejmu stanął przed sądem oskarżony o udział w spisku powstalczym na terenie województwa białostockiego i w wyniku procesu skazany był na 6 lat więzienia na podstawie art. 102 K. K. (zbrodnia zdrady stanu). Po odsiedzeniu 4 lat w więzieniu Prezydent Rzplitej darował pos. Baranowowi resztę kary. Po wypuszczeniu z więzienia pos. Baranow zjawił się w Sejmie i dotąd w nim zasiada. Z. L. N. zgłosił wobec tego wniosek o uznanie jego mandatu za wygasły, a to z tego powodu, że artykuły Kodeksu Karn., na podstawie których skazano Baranowa, zawierają implícite, pozbawienie mandatu poselskiego.

Wniosek referował poseł Rąb (ZLN.). Pos. Schreiber (Koło Żyd.) wniósł o odroczenie obrad do czasu otrzymania odpisu pisma Prezydenta Rzplitej o darowaniu reszty kary, gdyż pismo to mogło zawierać również i darowanie jej skutków. Nadto proponował pos. Schreiber, aby na posiedzenie to zaprosić p. marszałka Sejmu celem wyjaśnienia, jak p. marszałek traktował mandat pos. Baranowa w czasie, gdy ten odsiadywał karę więzienia.

Za wnioskiem i przeciw wnioskowi posła Schreibera padła ta sama ilość głosów, to jest po 5 głosów.

W tej sytuacji przewodniczący pos. Popiel (NPR) rozstrzygnął na korzyść wniosku pos. Schreibera wobec czego wniosek ten uchwalono, a tem samem odroczone obrady.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

Referat p. prezesa Okr. Urzędu Ziemińskiego St. Łączyńskiego.

W uzupełnieniu ogólnego sprawozdania z posiedzenia Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego podanego w dn. 21 marca r. b., zamieszczamy niżej najważniejsze momenty z referatu p. prezesa Okręgowego Urzędu Ziemińskiego St. Łączyńskiego, przemówienia p. ministra Staniewicza, oraz ogólny przebieg dyskusji.

Przemówienie p. prezesa Okręgowego Urzędu Ziemińskiego miało na celu:

1) przedstawienie całokształtu prac dokonywanych i dokonanych przez Urzędy Ziemińskie, oraz 2) zaznaczenie obecnych z projektami i planem robót na czas najbliższy.

Po wyjaśnieniu ogólnych stosunków agrarnych w województwie wileńskim, przechodząc do charakterystyki prac Okręgowego Urzędu Ziemińskiego za okres 1921—1926, p. prezes stwierdził, że zostało rozparcelowanych prywatnie 74107 ha t. j. 9,2% całego obszaru większej własności.

Pod kątem widzenia naturalnego popytu i podaży ziemi został ułożony plan parcelacyjny na rok 1928, obejmujący:

1) w pow. zachodnich 6.000 ha
2) w pow. wschodnich 4.000 ha.
Powiaty zachodnie pokryły plan 1927 r. z nadwyżką, powiaty zaś wschodnie dały niedobór.

Przy rozdysponowaniu gruntów, jak przy parcelacji prywatnej tak i rządowej dominujący procent, bo zgórą dziewięćdziesiąt, stanowi ludność miejscowa.

W celu dokonania parcelacji rządowej za okres sprawozdawczy utworzono zapas gruntowy w ilości 63235 ha.

Przeważający odsetek, bo 60% stanowią upaństwowione grunty prywatnej własności większej, pozostały obszar uzyskano z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz gruntów poduchownych.

W parcelacji rządowej definitywnie rozparcelowano 25618 ha, co stanowi 46% całego zapasu, pozostały zaś obszar jest w różnych stadiach postępowania parcelacyjnego i w większości znajduje się w posiadaniu drobnych rolników.

Obszary dostatecznie rozparcelowane znajdują się w ręku 3.104 kolonistów. Z pośród nich bezrolni cywilni osadnicy stanowią 31,4%, małorolni — 36,3%, osadnicy wojskowi — 28,5% i na cele państwowe przeznaczono 3,8%.

Co do rozdysponowania gruntów, to rokrocznie zwiększa się odsetek wydzielonych działek dodatkowych, które prawie wyłącznie idą na upelnorolenie karłowatych gospodarstw scalenych.

Przechodząc do charakterystyki prac przy likwidacji serwitutów p. Prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego zaznaczył, że obciążonych serwitutem jest 230 majątków czyli 9,1% ogólnej ich ilości, biorąc obszarem ponad 50 ha.

Z tego do likwidacji zgłoszono w trybie przymusowym 124 maj. a w trybie dobrowolnym 74 maj. czyli ogółem 80% obciążonych. Zgłoszone majątki obciążone są na obszarze 40.008 ha.

Zwolniono od służebności obszar 11.684 ha i wydzielono dla 136 wsi (2.918 zagród) równoważniki o obszarze 4.741 ha, co wynosi około 40% obszaru zwolnionego.

Z ogólnej ilości zlikwidowanej

służebności przypada: na tryb przymusowy 22,1 proc. na dobrowolny—77,9 proc.

Akcja likwidacji serwitutów toczyła się żywiej w powiatach zachodnich niż we wschodnich, co było wynikiem koniunktur gospodarczych oraz kulturalnego rozwoju ludności w tych grupach powiatów.

Największą rolę w obecnej budowie ustroju rolnego gra scalenie.

Mniejsza własność ziemską posiada na terenie województwa obszar 1.775.326 ha z tego wynika, że scalenie wymaga około 1.500.000 ha. Zakończono komasacji w okresie sprawozdawczym na obszarze 73.046 ha, co wynosi 4,8 proc. obszaru podlegającego scaleniu.

Największe napięcie prac scaleninowych przypada na rok 1926.

Co do rozwoju akcji scaleninowej według powiatów z ilości prac, opracowanych przez Powiatowe Urzędy Ziemińskie i nadesłanych do wdrożenia — 65,3 proc. przypada na powiaty zachodnie i 34,7 proc. na wschodnie, co zaś do zakończenia prac scaleninowych, to na powiaty zachodnie przypada 71,8 pr., a wschodnie 28,2 proc.

W drugiej części przemówienia p. prezes O. U. Z. przystąpił do zlustrowania planu robót urzędów ziemińskich na rok 1927-28.

Według kalkulacji Urzędu Ziemińskiego z ogólnego obszaru większej własności ziemskiej pozostaje jako obszar użytków rolnych, podpadających pod przymus parcelacyjny około 50.000 ha.

Zapotrzebowanie na ziemię w województwie wileńskim kalkuluje się w sposób następujący: 1) na uzupełnienie drobnych gospodarstw poniżej 10 ha potrzeba 124.000, 2) na zakończenie osadnictwa wojskowego 30.000 i 3) na zaspokojenie potrzeb służby folwarcznej i dr. dzierżawców około 20.000 ha czyli łącznie 174.000 ha.

Na pokrycie tego Okręgowy Urząd Ziemiński posiada: 1) zapas gruntowy Urzędu Ziemińskiego 37.616 ha, 2) plan parcelacyjny na 1928 rok 10.400 ha, 3) przeznaczono do przymusowego wykupu z listy imiennej 1926—27 roku 3.093 ha, czyli łącznie 51.109 ha.

Plan robót scaleninowych na rok 1927—28 przewiduje 65.000. Pozatem pozostało zgłoszonych do scalenia 139.000 ha.

Przy scaleniu w wielkiej mierze będzie stosowane upelnorolenie, co da się osiągnąć przez meliorację.

Co do melioracji to w roku 1927 przewiduje się wykonanie tych prac na obszarze 41 wsi scalenych, wynoszącym 3.700 ha oraz na obszarze 14 majątków parcelowanych—2.900 ha.

Dyskusja.

Na tle wygłoszonego referatu wywiązała się ożywiona dyskusja.

W sprawie parcelacji stwierdzono, że w celu zapewnienia powodzenia akcji parcelacji prywatnej należy zwiększyć popyt na ziemię w drodze wydajnej pomocy kredytowej dla małorolnych. Obok tego wobec szczupłego zapasu ziemi w Województwie na cele upelnorolenia *wielki nacisk winien być położony na odpowiednie rozwinięcie prac melioracyjnych*, któreby dały możliwość wykorzystania *wielkiego procentu istniejących w województwie nieużytków*.

W odniesieniu do komasacji

stwierdzono, że ze wszechmiar dążyć należy do zabezpieczenia na przyszłość już dokonanej pracy, a to w kierunku zapobieżenia możliwości ponownego podziału już scalonych obiektów. Według prze-

Przemówienie p. min. Staniewicza.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos p. minister Staniewicz, który podkreślił, że kwestię agrarną nie można traktować w oderwaniu od zagadnienia rozwoju miast. Widzimy na przykładzie Wileńszczyzny, że z upadkiem gospodarczym na skutek przejść wojennych Wilna i innych miast województwa, znacznie pogorszyły się stosunki gospodarcze tutejszej wsi. Należy więc dążyć ku temu, aby wytworzyć warunki, sprzyjające gospodarczemu podźwignięciu się miast.

Większość gospodarstw na Wileńszczyźnie należy do typu samowystarczalnego w tym rozumieniu, że za pomocą swej produkcji zaspakaja li tylko potrzeby własne, nie dostarczając prawie nic na rynek, wobec czego miasto od takiego drobnego rolnika prawie nic nie kupuje, jak również odwrotnie właścianin nie korzysta z produkcji miejskiej, co w znacznym stopniu oddziałuje hamująco na rozwój uprzemysłowienia miast.

Kardynalnym warunkiem tego rozwoju jest pogłębienie siły nabywczej drobnego rolnika, co zapewniłoby wytworzenie się pojemnego rynku wewnętrznego i wzmożenie stanu gospodarczy Państwa. Chcąc wzmocnić gospodarstwo drobnego rolnika należy dokonać komasacji i upelnorolenia, przyczem to ostatnie winno postępować łącznie z akcją scaleninową, albowiem tylko przy scaleniu gospodarstw agrarnie zdrowych kosztu techniki się kompensują.

Jeżeli chodzi o sprawę upelnorolenia, to należy dążyć do uzyskania ogromnego odsetku *nieużytków, które posiada Wileńszczyzna, a to drogą rozwinięcia na szeroką skalę robót melioracyjnych*. Dla usprawnienia tych prac,

Z ZAGRANICY.

Prasa niemiecka o wznowieniu rokowań z Polską.

BERLIN, 23.III (Pat). „Vossische Zig“ w artykule pod tyt. „Nowe rokowania z Polską“ wyraża przekonanie, iż rokowania te podjęte zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Dziennik przypuszcza, że rokowania dotyczyć będą przedewszystkiem tych punktów, które w ostatnich czasach przed zerwaniem nastęrczały największe trudności, a mianowicie działu, traktującego o prawach osób fizycznych i prawnych, to znaczy o sprawach osiedleńczych i wydaleniowych.

O szkolnictwo polskie w Niemczech.

BERLIN, 23.III. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku pruskiego przedstawiciel mniejszości polskiej pos. Baczewski zażądał w dyskusji nad budżetem pruskiego Ministerstwa Oświaty, aby rząd pruski zdecydował się wreszcie dać mniejszości polskiej możliwość uczenia się po polsku w szkołach ludowych.

Mówca przytoczył, że w Prusach Wschodnich i na pograniczu, nawet w tych regencjach, gdzie nauka języka polskiego dopuszczona

konania zebranych da to się osiągnąć zapomocą dwóch środków: 1) modyfikacji włościańskiego ustawodawstwa spadkowego i 2) pomocy agronomicznej dla wsi celem podniesienia poziomu kultury rolnej.

podzielonych dotychczas pomiędzy trzema resortami: Min. Rob., Rol. i Ref. Rolnych, zostanie powołany specjalny organ melioracyjny.

Należy pamiętać, że kwestja parcelacji nie jest zagadnieniem podaży ziemi, lecz popytu na nią, wobec czego należy ten popyt zwiększyć przez rozszerzenie i usprawnienie akcji kredytowej.

P. Minister oświadczył, że jako członek obecnego Rządu musi z przyjemnością stwierdzić, że za okres dziewięciu miesięcy stosunki ekonomiczne wsi znakomicie się poprawiły. Obserwujemy zjawisko, że produkty przemysłowe prawie że nie wzrosły w cenie, gdy tymczasem produkta rolne poszły dwa razy w górę. Tego rodzaju stan rzeczy powoduje wśród mas rolniczych dążność do prywatnej kapitalizacji oraz podniesienie siły nabywczej drobnego rolnika.

W sprawie działalności ustawodawczej w zakresie budowy ustroju rolnego p. minister zaznaczył, że prace nowelizacyjne są już w toku i mają w pierwszym rzędzie za zadanie usunięcie trudności komasacyjnych, uregulowanie sprawy hipotek, zreformowanie włościańskiego prawa spadkowego i t. d.

Na zakończenie przemówienia p. minister zwrócił się do zebranych z gorącym apelem rozbudzenia wśród społeczeństwa poczucia konieczności współpracy czynnej z władzami ziemskimi, gdyż od tego będzie zależeć szybkość i sprawność akcji naprawy stosunków rolnych, a co zatem idzie szczęście i dobrobyt miliona ludzi.

Po oświadczeniu p. ministra p. wojewoda Raczkiewicz wobec wyczerpania porządku dziennego zamknął obrady.

została na mocy dekretu rządu rewolucyjnego z roku 1919 nie rozstrzygniętych zostało dotychczas około tysiąca zgłoszeń rodziców o naukę polską. Pos. Baczewski domagał się uregulowania praw mniejszości tak, aby z początkiem nowego roku szkolnego dzieci polskie mogły wreszcie otrzymywać naukę w języku polskim.

POLONIA

Mickiewicza 22

Film ten w swym triumfalnym pochodzie poprzez ekrany świata, jako czarodziejska wizja reżysera Freda Niblo, hypnotyzował i ośmielał miliony zachwyconych i zdumionych widzów.

Bilety honorowe do odwołania nieważne.

Orkiestra symfoniczna. 3946

Rozłam w klubie pos. N. P. Ch.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Sprawa pos. Wojewódzkiego znalazła wczoraj przewidywany epilog. Mianowicie, trzech członków kl. N. P. Ch. Bon, Szakun i Szapiel przesłali na ręce przedstawicieli prasy następujący komunikat:

„Uznanie przez rząd Niezależnej Partji Chłopskiej za organizację nielegalną uważamy za jaskrawe bezprawie, za złamanie zasad Konstytucji. Rozumiemy jednakże, że linja polityczna, po której od dłuższego czasu posuwała się wbrew naszemu przekonaniu Niezależna Partja Chłopska, była często niewyraźna i fałszywa. To właśnie przyczyniło się do decyzji rządu, uczynionej w interesie klasy obszarnej kapitalistycznej.

Ostrzegaliśmy niejednokrotnie przed zgubnymi dla mas pracujących posunięciami niektórych czynników partyjnych i dlatego nie ciąży na nas odpowiedzialność za wpędzenie partji w podziemie. Jeszcze przed rokiem stworzyliśmy opozycję w partji i właściwie byliśmy już inną partją.

Nasze sumienie społeczne nie pozwala nam w obecnych warunkach popychać najbardziej masę chłopską na drogę pracy politycznej w warunkach nielegalnych. Nie mamy najmniejszego prawa moralnego, aby powodować masowe aresztowania i gnębienie ludzi w więzieniach. Dlatego też z metodami pracy politycznej, stosowanymi przez p. Wojewódzkiego i jego zwolenników, nie możemy się pogodzić i opuszczamy szeregi N. P. Ch.”

Podpisy.

Informujemy się, iż secesjonści nawiązują kontakt z prezydum Str. Chłopskiego celem wstąpienia do tego stronnictwa.

Pragnęliby oni utworzyć w łonie Stron. Chłopskiego pewną autonomiczną jednostkę klasową. Prezydum Stron. Chłop. dotychczas swęj odpowiedzi nie udzieliło.

Jest również możliwe, iż w ślad za powyższymi trzema secesjonistami wystąpi z kl. N. P. Ch. również pos. Fiderkiewicz.

Z całej Polski.

Redakcja—fabryka.

W niedzielę 20 go b. m. redakcja „Kurjera Codziennego Ilustrowanego“ jak donosi „Czas“ krakowski zaprosiła liczne grono dziennikarzy krakowskich dla zwiedzenia swej nowej siedziby w gmachu dawnego Bazaru, oraz dla obejrzenia swych nowych instalacji drukarskich i foto-technicznych.

System tych urządzeń jest przetyj od najbardziej nowoczesnych fabryk, t. j. zrywa on z tradycją od dziesiątów lat obyczajem redakcyjno-maszynowym — przyjmuje natomiast modę wielkich „hallów“, w których kierownik przedsięwzięcia obejmuje jednym rzutem oka działalność i funkcjonowanie wszystkich części naraz.

Poza gabinetami poufnych konferencji wszystko odbywa się w ogromnych salach, gdzie współpracownicy na oczach wszystkich pracują, piszą... i robią wycinki. Oddzielne piętra przeznaczone są pod maszyny, zecernie, dział administracyjny, ekspedycyjny, ilustracyjny i t. d. — a wszystko daje się odrazu ogarnąć wzrokiem; właści-

wie robi to wrażenie już nie re-dakcji pisma takiej „aus der guten alten Zeit“, lecz w prawdziwym tego słowa znaczeniu olbrzymiej fabryki, gdzie wszystko porusza się mechanicznie i gdzie produkuje się... opinie za pomocą maszyn, które również dobrze mogłyby robić armaty lub jedwabne pończochy. — Honory „domu“ robili państwo Marjanowie Dąbrowscy, którym przy oprowadzaniu gości pomagali dyrektor Dobija i członkowie redakcji „Kurjera“ z red. Drem Bulem na czele.

Ben-hur wkrótce wyłącznie w kinach „Polonia“ i „Stella“.

Zakład introligatorski „KORWIN“ Wilno, Tatarska 19 m. 6, róg Ludwisarskiej przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie i drukarskie. CENY KONKURENCYJNE.

Poszukuje się 2-ch pokoi

z używalnością kuchni, bez mebli w centrum miasta na dogodnych warunkach ze wszelkimi wygodami, zgłoszenia: Biuro Adresowe Hetmańska 3 — A. Romanowska

Dziś uroczysta premjera

w 2-ch kinach Wilna.

Najgenialniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów.

BEN-HUR

z posągowo-plęknym

Ramonem Novarro

w roli głównej.

STELLA

Wielka 30

Film powyższy udało się nam pozyskać dla wyłącznego wyświetlania w naszych 2-ch kinach.

W innych kinach film ten wyświetlany nie będzie.

Wesołe wiersze.

(„Bajki“ Juljana Ejsmonda).

Poczet bajkopisarzów polskich, otwarty w wieku XV przez Biernata z Lublina ciągnął się nieprzerwanie przez cztery wieki literatury w Polsce przedrozbiorowej i urwał się tuż po roku 1831. W tym to mniej więcej czasie ukazywały się ostatnie bajki Adama Mickiewicza i odtąd ta forma poezji zniknęła prawie zupełnie na kilkadziesiąt lat z naszej literatury aż do okresu młodej Polski, który wydał świetnego rasowego bajkopisarza w osobie Jana Lemańskiego.

W Polsce niepodległej ujawnił się mocny „bajkowy“ par excellence talent Juljana Ejsmonda.

Nie chcę bynajmniej przez to powiedzieć, iż Ejsmond ogranicza zakres swej pracy literackiej jedynie do bajkopisarstwa. Dość spóźnić na długi szereg jego dzieł, wymienionych na odwrotnej stronie „Bajek“, aby się przejąć znaczeniem dla rozległego jakości-

wo i pokaźnego dorobku twórczego młodego jeszcze pisarza. Jego przekłady pisarzy klasycznych mają już swoją ustaloną sławę. Tu naczelne miejsce zajmuje solidny, naukowo opracowany tom „Przekładu łacińskich utworów Jana Kochanowskiego“, przekładu poetyckiego a jednocześnie doskonale trafiającego w archaiczną polszczyznę twórcy „Trenów“. Drugą nie mniej ważną, przystępną oddał Ejsmond literaturze polskiej, tłumacząc Sarbiewskiego: „Tęsknotę do Ojczyzny błękitnej“. Z oryginalnych prac pobyty należy wymienić poezję w zbiorze „Miłość wieczna“, książki na tle przygód i przeżyć myśliwskich oraz przemiłe książeczki dla dzieci... Ale wróćmy do „Bajek“...

Jeżeli zgodzimy się z Żeromskim, który twierdził, iż fakt odrodzenia państwowości polskiej nie znalazł dostatecznie silnego wyrazu we współczesnej twórczości literackiej, to dosadniej przez to podkreślmy osobliwość twórczości Ejsmonda, który to nowe życie polskie chwycił we wkłesie zwierciadła swej muzy i czyni je za-

sadniczym tematem swych bajek. *) W istocie bowiem dzisiejsze życie polskie i humorystycznie i satyrycznie dostarczyć może nieprzebranej obfitości materiału tematycznego. O samym Sejmie można napisać kilka tuzinów bajek, a nasze urzędy, a prasa, a życie towarzyskie? Wszystko, zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie, samo wprost „lazo“ pod pióro satyryczne. Jednakowoż można było stworzyć z tego jeremiadę, jak to *ex officio* czynili i czynią nasi publicyści, albo humoreski, jak Ejsmond. Bo tendencja jego poezji nie jest dydaktyka, jeno humor. *Pointa* zastępuje tu morał, śmiech—sarkazm. Klasycznym przykładem jest wiersz p. t. „Droga służbowa“.

„Nie znaliby wiewcy ni mali co znaczą trwogi, gdyby służbowej drogi pilnie przestrzegali... Jeśli ja ktoś pominie zginiel

Mór, dzika wściekłość ognia i żelaza,

*) Juljan Ejsmond, *Bajki*. Nakładem autora. 1927. Str. 127-1 nlb.

wojny, pożogi, głód i zaraza, redukcje, rozpacz, smutki — to wszystko widome skutki pomijania służbowej drogi. Był chaos! Świat ginął w zamęcie. Dokoła ciemność gościła zło-

wroga, jakby przekleństwo losu... Wówczas z chaosu na firmamencie powstała pierwsza mleczna służbowa droga“...

Otóż i piewszorzędny dowcip, osiągnięty częściowo przez trafną grę słów, częściowo przez paradoksalne skojarzenie rzeczy niewspółmiernych. Dalej opowiada autor bajeczkę o kurze, która pragnęła znieść jajko, ale zmuszono ją przedtem udać się na „drogę służbową“. Ostatnią instancją jest tu dziecko, który, by wniosek podpisać już bierze za pióro, lecz—pyta — „czyż już uzyskała parafę koguta? Nie masz jej? Więc służbowa śmiech pomijać drogę? Bez parafy koguta — zatwierdzić nie mogę!“

Ta pointa kończy bajkę, jak efektowny strzał rakiety... O po-

krewny temat zatrąca bajka o „sprawności urzędowania“. Również w nasze urzędy godzą wiersze o „Piórokracji“, „Referent w piekło“ i „Referent w niebie“.

Ejsmond za nawyłot wszystkie ulomności śmiešności naszego „aparatu administracyjnego“, nie darmo sam jest referentem w jednym z ministerstw. Bystra obserwacja, ta niezastąpiona współpracownicza talentu, zmysł komizmu, wreszcie świetne opanowanie formy pisarskiej, a więc dobór słowa, swobodne władanie wierszem wolnym, uwytkującym nieomylnie akcenty myślowe utworu — to wszystko czyni autora „Bajek“ mistrzem w swoim „fachu“.

Gdy z dziedzin tematów politycznych przechodzi Ejsmond do tematów ogólniejszych (omal nie rzekłem: ogólnoludzkich) pisze wtedy „bajki miłosne“ ujęte w cykl: *nie kładź palca między drzewi*, nieopzbawione frywolności: „Myzyczne instrumenty wiodły raz spór zawzięty, który z nich jest najmilszy. Fajareczka tkliwa

tak się odzywa: „Przy moich dźwiękach miłują się parki pasterek i czułych pasterzy“. Rzekł Beben: „Mnie się palma pierwszeństwa należy: Milej jest robić bębny, niż kreścić fujarki!“

W swoim ulubionym żywiole jest nasz bajkopisarz skoro tylko może dać folę swej żyłce myślowej i z piórem w ręku zapoławiać na „upatrzonego“. Bajkopisarstwo staje się tu parabolą myślenia. Strzały syją się gesto, wprawne oko chroni myśliwca od spudłowania, jedyną zaś uciążliwą stroną tego sportu jest to, że ofiary, zanim się staną trofeami, chcą koniecznie wiedzieć, czy się do nich strzela „z lewa czy też z prawa, bo to bardzo ważna sprawa“... Na to Ejsmond ma odpowiedź: „Jestem w górze“... Strzela z góry, jak każdy poeta, któremu przyszła chętka zabawić się w polowanie.

T. Łopalewski.

Zycie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Akademickie Wykłady Rolnicze w Wilnie.

III Akademickie Wykłady Rolnicze w Wilnie urządzone staraniem Oddziału Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego oraz Związku Kółek i Organizacji Rolniczych ziem wileńskiej w dniu 2-6 kwietnia 1927 r. odbędzie się według następującego.

Dnia 2-go kwietnia.

Godz. 10-ta. Dr. Jan Włodek, prof. U. J. Kraków „Odczyn gleby a wapnowanie”.
Godz. 12-ta. Prof. Jan Marszałkiewicz, prof. U. S. B., Wilno „Rola białka w produkcji mleka”.
Godz. 17-ta. Prof. Bronisław Janowski, Lwów „Nowoczesne podstawy uprawy łąk i pastwisk”.

Dnia 4-go kwietnia.

Godz. 10-ta. Dr. Teodor Marchlewski, Kraków „Rola współczesnej genetyki w praktyce hodowlanej”.
Godz. 12-ta. Rektor dr. Zygmunt Markowski, Akad. Weter., Lwów „Hygieny a hodowla”.
Godz. 17-ta. Prof. Karol Różycycki, Lwów-Dublan „Pasza zielona prasowana”.

Dnia 5-go kwietnia.

Godz. 10-ta. Dr. Teodor Marchlewski, Kraków „Aktualne problemy genetyczno hodowlane”.
Godz. 12-ta. Dr. Jan Rostafiński, prof. Szk. Główn. Gosp. Wiej., Warszawa „Czy mamy krajowe rasy bydła polskiego”.
Godz. 17-ta. Prof. Bronisław Janowski, Lwów „Cele i organizacja kół doświadczalnych”.

Dnia 6-go kwietnia.

Godz. 10-ta. P. Szczekin-Krotow, Warszawa „Dobór sztuk z uwzględnieniem wydajności tłuszczu”.
Godz. 12-ta. Prof. U. J. Roman Prawocheński, Kraków „Współczesne kierunki w hodowli świń i ich wychowie”.

Godz. 17-ta. Dr. Kazimierz Rogojski, prof. U. S. B., Wilno. „Jakimi winny być wyższe studia rolnicze w Wilnie”.
Wykłady odbywać się będą w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego (wejście od ulicy św. Jankiej).
Po każdym wykładzie przed wykładem prelegenta odbywać się będą rozmowy i wyjaśnienia dyskusyjne.
Karta wstępu za całość wykładów 10 złotych. Jednodniowa karta wstępu 5 złotych.

I Zjazd agronomów w Wilnie.

II Zjazd agronomów (wykształconych rolników) w Wilnie odbędzie się w dn. 3 kwietnia 1927 r. Program obrad został ustalony w sposób następujący:
Godz. 10-ta m. 30. Nabożeństwo — kaplica św. Kazimierza Katedra.
Godz. 11-ta. Zjazd. — Sala Śniadeczek. Uniw. St. Batorego. Wejście od ul. św. Jana.

Porządek dzienny:

- Otwarcie zjazdu. — Przemówienia powitalne.
- Prof. J. M. Pomorski. Warszawa. „O nauczaniu rolnictwa”. Dyskusja.
- P. Zygmunt Ilnatowicz. naczelnik wydziału wytwórczości zwierzęcej M. R. D. P. Warszawa. „Organizacja zbytu produktów zwierzęcych na tle wrażeń tegorocznych Targów Wschodnich w Wiedniu”. Dyskusja.
- Godz. 15-ta. Obiad.
Godz. 17-ta m. 30.
- Dr. Br. Rydzewski prof. U. S. B. — Wilno. „Znaczenie badań geologicznych w gospodarce kraju”!
- Dyrektor inżynier Zygmunt Chmielewski. Warszawa. „Pierwsi twórcze spółdzielczości rolniczej w szczególności spółdzielczości mleczarskiej”.
- Wnioski.

KRONIKA KRAJOWA.

Nowe projekty ustaw podatkowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu opracowało nowe projekty w zakresie podatku dochodowego i majątkowego.

Oba te podatki mają charakter powszechności i zmierzają ku temu, by objąć jak najszersze sfery płatników.

Projekt ustawy o podatku dochodowym opierać się będzie we

wzorach francuskich. Przewiduje na ogólny podatek od minimum dochodu, a potem zróżniczkowane dochody i od każdej ich kategorii pobiera podatek osobno.

Podatek majątkowy ma być stały, ale wymierzony w kwotach bardzo niskich tak, że stanie się właściwie uzupełnieniem podatku dochodowego. Stopa jednego i drugiego podatku nie jest jeszcze ustalona, będzie jednak bardzo niska.

Wpływ z podatku majątkowego przewidywany jest w kwocie 60 milj. zł. rocznie.

Obie te ustawy rząd projektuje wprowadzić w życie od 1 stycznia roku przyszłego.

Wpłacanie podatków za pośrednictwem Banku Polskiego.

Wszystkie oddziały Banku Polskiego przyjmują narówni z kasami skarbowymi, w godzinach kasowych wpłaty podatków, przy czym — celem umożliwienia właściwego zaliczenia wpłaconej należności, wymagane jest przedstawienie nakazu płatniczego lub innego dokumentu, względnie dokładne wskazanie rodzaju podatku, obiektu oraz kasy skarbowej, gdzie klient opłaca normalnie podatki.

Wpłaty można skutecznie bądź gotówką, bądź białymi (gotówkowymi) czekami żyrowymi Banku Polskiego, bądź też za pomocą bezgotówkowych przelewów z rachunku żyrowego własnego na rachunek żyrowy kasy skarbowej.

Odnosne pokwitowania Banku Polskiego stanowią wobec władz skarbowych takie same dowody, jak pokwitowanie, wydawane przez kasy skarbowe. O każdej wpłacie podatku zawiadamia Bank ponadto natychmiast właściwą kasę skarbową, t. j. tę, na rzecz której przypada opłata podatku i która powinna jest do prawidłowego zrachowania należności.

Uiszczanie podatków w oddziałach Banku Polskiego stanowi znaczne udogodnienie, ponieważ z jednej strony zaoszczędza wiele czasu, potrzebnego na liczenie wpłaconej gotówki, z drugiej natomiast ułatwia spełnienie obowiązku względem państwa.

Z Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości.

„Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce” wydał okólnik, nawołujący wszystkie organizacje spółdzielcze do zorganizowania obchodu Dnia Spółdzielczości w drugą niedzielę czerwca t. j. 12.VI. Datę przesunął Komitet o tydzień ze względu na to, że w tradycyjną już dla spółdzielczości pierwszą niedzielę czerwca przypadają w r. b. uroczyste Zielone Świąta.

Podobnie jak w roku ub. tworzyć się mają Komitety lokalne Dnia Spółdzielczości, które przygotowywać się będą do obchodu w porozumieniu i przy pomocy Centralnego Komitetu z siedzibą w Warszawie, ul. Nowogródzka 21, tel. 295—40 (Godziny przyjęć od 10—2).

Na szczególną uwagę organizatorów Dnia Spółdzielczości zasługuje broszura p. t. „Jak zorganizować Dzień Spółdzielczości” w opracowaniu znanego kooperatysty p. Franciszka Dąbrowskiego, wydane przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości. Cena egzemplarza 1.50 zł.

Giełda Wileńska w dniu 23. III. r. b.

| | | | |
|-------------------------------|----------------------------------|----------------------------------|--------|
| | zgd. | plac. | trans. |
| Dolary St. Zjed. | 8,91 ³ / ₄ | 8,91 ¹ / ₂ | — |
| Funty szterl. | 43,40 | 43,37 | — |
| Czeki i wpłaty | | | |
| Londyn | — | — | 43,55 |
| Ruble złote | 4,72 | 4,71 | — |
| Dolarówka za 5 dol. | 49,75 | 42,50 | — |
| Listy zastaw. Wil. B. | — | — | — |
| Ziemska. zł. 100 | 46,50 | 45,60 | — |
| Akcje Banku Polskiego 100 zł. | — | — | 120 |

Giełda Warszawska w dniu 23. III. b. r.

| | | |
|------------|----------|--------|
| I. Waluty | | |
| Dolary | sprzedaż | kupno |
| | 8,92 | 8,94 |
| | 8,92 | 8,90 |
| II. Dewizy | | |
| Londyn | 43,56 | 43,67 |
| Nowy-York | 8,95 | 8,97 |
| Parыз | 35,15 | 35,22 |
| Praga | 26,57 | 26,63 |
| Genewa | 172,50 | 172,93 |
| Rzym | 41,36 | 41,46 |

A K C J E

| | |
|------------------------|----------------------|
| Bank Handlowy | 6,15—6,10 |
| Bank Polski | 125,00—121,50—121,75 |
| Związ. społ.ek zarobk. | 14,50—15,50 |
| Lilpop | 22,25—22,75—22,50 |
| Modrzejów | 7,00—6,90 |
| Ostrowiec | 16,00—16,55 |

Ben-hur

w kinach „Polonia” i „Stella”.

Więści i obrazki z kraju

WILEJKA POW.

Walny zjazd osadników wojskowych.

Odbył się tu zjazd osadników powiatów wilejskiego i mołodzieńskiego. Zjazd ten zaszczycił obecnością swoją przedstawicieli miejscowych władz wojskowych, państwowych i samorządowych z pp. pułk. szt. gen. Florkiem i starostą Nitostawskim na czele — oraz przedstawiciel M. S. Wojsk. p. kpt. Jakowicki i z ramienia Rady Wojewódzkiej Osadników w Wilnie p. kpt. rez. Kamiński Władysław.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu składał prezes P. Z. O. p. Szymankiewicz — z którego to sprawozdania wynikało, iż mimo wszelkich trudności, mimo najbardziej fatalnych warunków materialnych, chętnie garną się osadnicy do prac społecznych i samorządowych. Większość kółek rolniczych, kas spółdzielczych, mleczarni, domów ludowych i t. p. powstało z inicjatywy lub też przy wybitnej współpracy osadników.

Stosunkowo bardzo licznie reprezentowali się osadnicy w samorządzie. Na terenie powiatów wilejskiego i mołodzieńskiego mamy obecnie sześciu osadników wójtami, kilkunastu sołtysami gromadzkimi (obwodowymi), a około trzydziestu sołtysami wioskowymi. Poza tym jeden z osadników zajmując stanowisko sekretarza sejmiku, a dwóch wybranych zostało na członków wydziału powiatowego.

Powyższe dane dobitnie świadczą o tym, iż antagonizm, jaki powstał wyłącznie pod wpływem demagogicznej agitacji pomiędzy ludnością miejscową a osadnikami zacierza się. Ludność miejscowa coraz większym zaufaniem obdarza osadników, coraz więcej się do nich przywiązuje. Stanowiska w samorządzie obejmują osadnicy przeważnie z wyboru. Są wypadki, iż niektórzy osadnicy zostali wójtami z nominacji.

Ciekawy fakt miał miejsce w gminie Kraśnińskiej, wójtom której z nominacji został tam jeden z osadników wojskowych. Jak zwykle w takich wypadkach, ludność miejscowa odnosiła się z pewną rezerwą do mianowanego wójta. Po paru jednak tygodniach, wójt ten wybrany został jednogłośnie na członka sejmiku, a przy najbliższych wyborach — do Wydziału Powiatowego. Rada gminna oficjalnie zwróciła się z podziękowaniem do p. starosty za tak sumiennego i energicznego wójta. W gminie budstajskiej, gdzie od 3 lat wójttem jest również osadnik wojskowy — niema człowieka, któryby z uznaniem nie wyrażał się o swoim wójcie.

Ale nietylko do pracy samorządowej garną się osadnicy. Jako „starzy weterani” nie zaniebują spraw przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, przy kołach osadniczych tworzą się oddziały „Strzelca”.

W sprawach rolnych i kredytowych udzielał informacji p. Kamiński. Zjazd uważając, iż drobni rolnicy powiatów wilejskiego i mołodzieńskiego pokrzywdzeni zostali przy podziale pożyczki siewnej — otrzymując na obydwu powiaty zaledwie 120.000 zł. — wówczas, kiedy większą własność, w tym samym czasie i na tym samym terenie, otrzymała ponad 200.000 złotych, uchwalili zwrócić się do p. starosty z prośbą o poczynienie starań celem uzyskania w województwie pozostałych jeszcze w rezerwie 50.000 złotych. P. starosta wyjaśnił, iż Powiatowy Komitet Pomocy Rolnej zwrócił się już w tej sprawie do p. wojewody, jednak otrzymał odpowiedź odmowną. Zjazd uchwalili następnie zwrócić się do p. starosty o zaangażowanie inżyniera meljoracyjnego przy Sejmiku, co umożliwiłoby osuszenie znacznych obszarów błotnych — dziś prawie nieużytków. Z informacji, udzielonych przez p. Kamińskiego dowiedzieliśmy się iż Rada Wojewódzka Osadników w Wilnie zamierza zaangażować urzędnika meljoracyjnego.

Po udzieleniu całkowitego absolutorium ustępującemu zarządowi — przystąpiono do wyboru nowych władz zjazdu.

Do zarządu wybrani zostali pp. Boczoń Karol, Szymankiewicz Marcell i Cieślowski Wacław — na zastępców pp. Chojnicki Karol i Polański Bronisław.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady”.

W. M. C.—ski.

ŚWIĘCIANY.

Materiały wybuchowe.

W czasie likwidacji „Hromady” i „N. P. Ch.” w gminie szmietowej

skiej pow. święciańskiego znaleziono składowicę materiałów wybuchowych: granatów ręcznych broni.

W związku z powyższymi aresztowano 4 osoby.

Piękny czyn.

Na początku b. m. zdarzył się w Hodociskim Nadleśnictwie smutny wypadek: gajowego Antoniego Gajdelisa, przejeżdżającego przez zrab, zabito padające drzewo. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie straciła w zmarłym dzielnego i uczciwego funkcjonariusza, ogólnie poważanego człowieka. Dla uczczenia jego pamięci i wyrażenia rodzinie swego współczucia Dyrekcja delegowała mnie na pogrzeb jako swego przedstawiciela. Tu doznatem prócz zwykłych smutnych wrażeń też i wrażeń wznieśliwych. Na pogrzeb przybyli delegacje gajowców od wszystkich leśnictw Nadleśnictwa i bardzo wiele miejscowej ludności, co świadczy o powszechnym poważaniu dla ś. p. Gajdelisa. Młody sekretarz Nadleśnictwa p. Figielski wypowiedział piękną mowę nad grobem, na którym złożono sprowadzony jego jak też i staraniem p. leśniczego Platta wianek metalowy.

Weruszający był widok zapłakanej Basieńki, jedynaczki, uczennicy gimnazjum w Święcianach. Tak wyczekiwała tatuśka, który miał ją zabrać na zapusty. Przyjechał po nią stryjek i gdy powiedział, że tatuś bardzo chory Basieńka się rozplakała mówiąc, że pewno już nie żyje, bo go tej nocy 3 razy widziała martwego na marach. Jak go widziała we śnie, tak go też znalazła w domu. Bardzo Basieńka kochała tatuśka.

Ze śmiercią ojca zabrakło środków dla utrzymania Basieńki w gimnazjum. Dla przyjęcia z doręczoną pomocą cały personel administracyjny i wszyscy gajowi Hodociskiego nadleśnictwa ofiarowali z inicjatywy młodego sekretarza p. Figielskiego i leśniczego p. Platta 10 proc. dodatek do poborów na miesiąc marzec. Z dumą usłyszą leśnicy polscy o tym serdecznym i szlachetnym odruchu swoich braci na dalekiej północnej rubież Rzeczypospolitej, skorch do pomocy w biedzie o sercach współczujących, koleżeńskich.

J. Biernacki.

MOŁODECZNO.

Likwidacja „Hromady” i „N. P. Ch.” w pow. mołodzieńskim.

Według nadesłanych raportów przez władze wykonawcze powiatu mołodzieńskiego na terenie tego powiatu zlikwidowane 109 „hurtków”, z ogólną ilością członków 7048.

Podczas sprawdzania przez władze śledcze kasy miejscowego powiatowego Komitetu „Hromady” zakwestjonowano sumę 203 zł. której według salda na dzień 23 marca b. r. brakowało w kasie. Prezes miejscowego komitetu powiatowego nie umiał braku tej sumy wytłumaczyć. Akcja likwidacyjna na terenie tego powiatu odbyła się bez ekscesów za wyjątkiem jednego wypadku, kiedy sekretarz „hurtka” w Nowinach, powiatu mołodzieńskiego Naum Trzeciak stał się przyczyną opór.

Nauma Trzeciaka władze pociągnęły do odpowiedzialności karnej.

CZARNA-WIES.

Strajk robotników drzewnych.

Związki Zawodowe Klasowe proklamowały strajk w Państwowych Zakładach Drogowych w Czarnej-Wsi (w pow. sokólskim), żądając 25% podwyżki płac robotniczych. 16 b. m. po pięciodniowym bezrobociu robotnicy przystąpili do pracy na podstawie kompromisowych uchwał konferencji polubownej, w której brali udział: inspektor pracy Janowicz, jako przewodniczący, dyrektor Zakładów p. Czajkowski i p. Macanko sekretarz Związku Klasowego. Robotnicy uzyskali 10% podwyżki do płac poprzednich. (w)

SPORT.

Zebranie W. K. S. „Pogoń” sekcji wioślarskiej.

W ubiegłą niedzielę w D. O. P. odbyło się wiosenne walne zebranie sekcji wioślarskiej W. K. S. „Pogoń”. Zebranie zagalę pułk Dr. Zajczkowski, poczem złożony sprawozdanie z prac dokonanych w ubiegłym sezonie. Sprawozdanie sportowe złożył kpt. Sniechowski, z którego wynika, iż sekcja wioślarska poczyniła duże postępy sportowe, szczególnie w kierunku pływackim.

Przewodniczący omówił plan pracy na sezon bieżący, podkreślając, iż sekcja wszystkie swe siły

Muzyka w Wilnie.

Występ orkiestry Stanisława Namysłowskiego.

Pamiętam dzieckiem będąc — pierwsze występy orkiestry włościańskiej pod dyrekcją nieżyjącego już dzisiaj Karola Namysłowskiego, i ogromne wrażenie jakie na mnie podówczas uczynił sukniany oraz pierwszorzędnym wykonaniem mazurek. Karol Namysłowski, (ojciec obecnego dyrygenta) posiadał tę wielką zasługę, iż zdobył się na zorganizowanie orkiestry włościańskiej, która w swych podróżach po całej badającej Europie budziła nieklamany podziw i szacunek pierwszorzędnym wykonaniem tańców polskich. Niezrównany był w swych pomysłach Karol Namysłowski. Orkiestrę prowadził wysmienicie — z rozmachem typowego szlachcica polskiego, wyczuwającego do głębi duszy rytm tańca narodowego. Miał on specjalny swój *genre* badając dotąd przez nikogo niedościgniony. Był to artysta do szpiku kości, umiejący krzesać z surowego materiału ludowych motywów przepiękne iskry najszczerzego natchnienia. Rozumiał całą doniosłość znaczenia własnej orkiestry — nie porównując się do wykonywania dzieł literatury europejskiej, lecz wykonywującej z całym pietyzmem i najartyściźniej nasze proste tańce narodowe. Był w tem pewien *styl*.

Obecny kierownik orkiestry p. Stanisław Namysłowski obrał — moim zdaniem — niezbyt słuszną drogę. Orkiestra jego, złożona już tylko w większej części z wiości, zupełnie zdaje mi się niepotrzebnie wykonuje mieszany repertuar, do tego niejednokrotnie o wątpliwej wartości; (np. Blou, Szept kwiatów) mało z tego korzyści ma i orkiestra i słuchający. Należałoby dziś zwrócić uwagę na społeczne znaczenie ludowej orkiestry. Stroje lu-

dowe i urok, bijący od polskich ubiorów — po odzyskaniu niepodległości — przysnął bezpowrotnie, Orzeł Biały — symbol wolnej ojczyzny — figurę dzisiaj na banderolkach cłowych, w papierach urzędowych, pieniądzach etc. To, co było ongi *symbolem*, stało się dzisiaj czemś zupełnie powszednim. Stąd i zmiana naszych uczuć w stosunku do wszelkich czysto *zewnętrznych* oznak polskości. Musimy sięgnąć głębiej — o wiele głębiej. Społeczne znaczenie orkiestry włościańskiej, doskonale zgranej, wykonywującej nasze polskie obertasy, kujawiaki, krakowiaki i mazury, zda się wymykać z pod wzroku p. Namysłowskiego. Zwroć uwagę bacniejszej uwagi w tym właśnie kierunku będzie niezmiernie ważnym, stanowiąc punkt zwrotny w dziejach orkiestry Namysłowskiego. Przepiękna karta działalności — jest jeszcze dosyć mała.

Co się tyczy samego wykonania, orkiestra już zupełnie dobrze zgrana, osiąga niewątpliwie wyższy poziom artystyczny — zwłaszcza w tańcach polskich. Sympatyczna kompozycja Müncheimera opiewająca dzieje Twardowskiego odegrana była doskonale. Dobrze brzmiała unisona smyczkowych instrumentów w elegijnym polonezie Noskowskiego. Zupełnie zbyteczne natomiast wydały mi się szkice kataskie Ippolitowa-Iwanowa oraz cklivy walczyk Blona, tkwiący mocno w „Nietoperzu” Straussa.

Dziarskie mazury, połączone ze śpiewkami i innymi perkusyjnymi efektami odegrane były doskonale i mimowoli bez przerwy skierowały myśl w stronę należącego i odpowiedniego wyszukania karnego i zorganizowanego zespołu.

Droga, wyżej wskazana, będzie niewątpliwie zgodna z intencjami i zrozumieniem twórcy orkiestry — niepospolitego artysty Karola Namysłowskiego. Dr. Sz.

Likwidacja Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w Wilnie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa likwidacji jednego Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w Wilnie z Szturmpem na czele, który został aresztowany w połowie stycznia b. roku, a już onegdajszej nocy władze bezpieczeństwa aresztowały komplet nowozorganizowanego Okręgowego Komitetu Kom. Partii Z. Białorusi.

Władze bezpieczeństwa były poinformowane już w końcu stycznia o utworzeniu nowego Okręgowego Komitetu. Ustalonym wtedy zostało, że na miejsce aresztowanego instruktora komunistycznego na północno-wschód, Szturmpa, został wydelegowany z Warszawy przez Centralny Komitet Komunistyczny Jan Konstańczuk, (poprzednio sekretarz Okr. P. K. w Brześciu nad Bugiem), który otrzymał polecenie zorganizowania w Wilnie nowego Okręgowego Komitetu.

Konstańczuk po przyjeździe do Wilna wszedł w bliższy kontakt z technikiem komunistycznym Plotkinem Chaimem, porozumiewając się za pośrednictwem ostatniego ze studentem prawa U. S. B., Cukiermanem Abramem, oraz Sztajnem Abramem. W rezultacie Konstańczuk powołał na członków Okręgowego Komitetu Plotkina Chaima, Abrama Sztajna, Abrama Cukiermana i 2 studentki wydziału matematyczno-przyrodniczego U.S.B., Ruchlę Lewinównę i Tymę Alszwang.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbywało się w mieszkaniu wspomnianych studentek. Tam też

wackim. Na międzyklubowych zawodach pływackich uzyskano pierwsze miejsce, potem urzędowo poraz pierwszy widziane w Wilnie zawody pływackie Węzienie — Most Zielony i Werki — Wilno, w tym ostatnim biegu brała udział nawet jedna kobieta, uzyskując 5-te miejsce na dziewięciu zawodniczkach. Na podkreślenie zasługuje rekord p. Plebańczyka, który przetrzeźnił z Niemenczyzna do Wilna (35 km.) przepłynął w czasie 7 godzin 5 minut.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowych władz sekcji, wynik których przedstawia się następująco:

Przewodniczący: Pułk. Dr. Zajczkowski zast. przew. kpt. Maczawarianin, gospodarze por. Passendorfer i por. Grabowski, sekretarz p. Radzymiński-Fraczkowiczówna, skarbnik — sierżant Wiatr, gospodynie pp. Passendorferowa i Ostrowska, kier. pływania p. Plebańczyk, kier. warsztatów ogn. Zaprzalski.

Przewodniczący omówił plan pracy na sezon bieżący, podkreślając, iż sekcja wszystkie swe siły

złożono sztab Okręgowego Komitetu. Działalność Komitetu skierowaną była szczególnie na młodzież i sfery robotnicze. Lewinówna i Alszwang należały do między innymi do organizacji pomocy więźniom politycznym i zbierały składki pieniężne na pomoc dla więźniów politycznych.

Robotę techniczną wykonywał Chaim Plotkin. Łącznikiem kurjerem między Okręgowym i Centralnym Komitetem był Abram Sztajn, którego aresztowano w chwili, kiedy powrócił z Warszawy, przywożąc ze sobą większą sumę dolarów i najnowsze instrukcje Centrali Komunistycznej Partii Polskiej, oraz wysoce go kompromitujące materiały szpiegowskie.

Wszyscy wspomniani członkowie Wileńskiego Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi zostali onegdaj w nocy aresztowani i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach. W czasie rewizji w lokalu komitetu, jak też w mieszkaniach aresztowanych znaleziono dokumenty, świadczące, iż zajmowali się oni robotą szpiegowską, komunikując się za pomocą szyfrów z G. P. U. w Mińsku, z Gdańskiem, Warszawą, Zagłębiem Dąbrowskiem i t. d.

Ponadto znaleziono całe stopy biblioty komunistycznej, odezw, okólników Centrali K. P., instrukcji Mopru, teksty odezw, które miały się ukazać w najbliższych dniach, a autorami których byli aresztowani. Ponadto znaleziono 3 szpirografy.

Dzisiaj polski film ze śpiewem „Dzwony Wieczorne”

Moniuszki w kinie „HELIOS”.

Dr. D. Olszejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska 9—3.

Przyjmuje od 9—10 rano. W Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od 1—3 popoł. W. P. Z.

Poszukuję posady rządzący domu

tylko za mieszkanie. Oferty do Adm. Kur. Wil. pod A. W. 3924

KRONIKA.

Czwartek
24
marca

Dziś: Marka M.
Jutro: Zwiastowanie N. M. P.
Wschód słońca — g. 5 m. 31
Zachód — g. 17 m. 53

OSOBISTE.

— Dziś p. wojewoda nie przyjmuje. W czwartek, dnia 24 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz nie będzie przyjmować interesantów.
— Starosta pow. wil.-trockiego wyjechał do Warszawy. Starosta powiatu wileńsko-trockiego p. Witkowski wyjechał onegdaj do Warszawy na 3 tygodniowe wyższe kursa administracyjne.
W czasie jego nieobecności zastępować go będzie dotychczasowy zastępca starosty p. Łukaszewicz.

MIEJSKA.

— Budżety miejskie i kompetencja prezesów Izb Skarbowych. Według rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kwestia zatwierdzenia budżetu miejskiego uzależniona została od oświadczenia i decyzji odnośnego prezesa Izby Skarbowej w województwie, na terenie którego znajduje się dane miasto.
Zarządzenie to ma tę dobrą stronę, że przyczyni się może do uregulowania podatków na rzecz Magistratu i władz komunalnych.
— Posiedzenie Komisji Rewizyjnej. W poniedziałek 28 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji rewizyjnej. Na porządku dziennym:

1. Referat o hotelach.
2. Referat o elektrowni.
3. Zaopiniowanie przedstawionych przez Związek Miast Polskich funkcji Komisji rewizyjnej w kwestii rachunkowości. (s)

— Stan wody na rzece Wilji. Dn. 23 b. m. stan wody na rzece Wilji wynosi 3 metry 60 cm., t. j. 1 metr 29 cm. ponad normalny stan.

SPRAWY PRASOWE

— Nr. 1 „Expressu Kolejowego”. Na półkach księgarskich i w sprzedaży ulicznej ukazał się Nr. 1 tygodnika ilustrowanego p. n.

„Express Kolejowy”. Sądząc z pierwszego numeru, pismo to typem swym różni się od wszystkich, znanych dotychczas pism organizacyjnych kolejowych. Na całość pierwszego numeru składają się między innymi artykuł pióra naczelnego redaktora pisma p. Jerzego Kamińskiego p.t. „Nasze cele, drogi i zadania”, wywiady: z prezesem Dyrekcji P. K. P.—Wilno p. inż. Staszewskim, którym zapoczątkowana jest ankieta na temat warunków pracy i życia pracowników kolejowych oraz ze znanym uczonec, prof. Politechniki Warszawskiej p. inż. A. Wasilutyńskim na temat przebudowy warszawskiego węzła kolejowego.
Przerzucając dalsze strony pisma znajdujemy dwie okoliczności: prace poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu, piór pp. F. Jacka-Rolickiego i B. W. Święckiego, wreszcie w dziale „Wieczory w rodzinie kolejarza”, feljeton „Na zwrotnicy” i dwie anegdotki kolejarzkie oraz kilka karykatur kolejowych. Pismo ozdabia szereg oryginalnych ilustracji. (v)

— Konfiskata „Sielanskiej Niwy”. Wczoraj na podstawie § 129 K. K. został skonfiskowany nakład „Sielanskiej Niwy” za umieszczenie szeregu artykułów o treści antypaństwowej w związku z ostatnimi zarządzeniami władz w sprawie likwidacji „Hramady”. (s)

SAMORZĄDOWA.

— Zakończenie zjazdu inżynierów powiatowych. W dniu 22 b. m. zakończył swe obrady zjazd inżynierów powiatowych i kierowników działów technicznych przy Wydziałach Powiatowych Sejmików Województwa Wileńskiego. Na zjeździe zostały szczegółowo omówione następujące sprawy:

Gospodarka drogową na drogach samorządowych i zasady opracowania programu robót na tych drogach oraz gospodarka na drogach państwowych, a w związku z tem organizacja niższej służby drogowej, zreferowana przez p. inż. Kielczewskiego, następnie sprawy wodne, zreferowane przez p. inż.

Krukowskiego, oraz sprawy wodnoprawne i ich załatwienie—przez p. inż. Jęnsza.

W drugim dniu zjazdu omówione zostały sprawy inspekcji nad budownictwem miejskim i wiejskim i sprawa planów regulacyjnych, referowane przez p. inż. Przygodzkiego, projekt podziału kompetencji w zakresie oddziału budowlanego pomiędzy pierwszą a drugą instancją, przedstawiony przez p. inż. Wojciechowskiego, sprawy ewidencji, inwentaryzacji i zahipotekowania nieruchomości państwowych i użytkowania tych nieruchomości przez samorządy, zreferowane przez p. Zagrodzkiego, sprawy gospodarki w zakresie placów państwowych, referowane przez p. Nowinę-Przybylskiego, następnie sprawa ściągania czynszu zreferowana przez p. Birna, wreszcie sprawa prowadzenia robót zreferowana przez inż. Markiewicza.

Odnosne wnioski powzięte na mocy wygłoszonych referatów zostaną uwzględniane przez władze przy dalszej gospodarce budowlanej i drogowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Walne zebranie członków oddz. L. M. i R. W dniu 27 marca r. b. o godz. 12-jej w poł. w sali Stow. Urzędników Państwowych (ul. Mickiewicza 9) odbędzie się doroczne zwyczajne walne zebranie członków Wil. Oddz. L. M. i R. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydium.
3. Sprawozdanie zarządu.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5. Wnioski ustępującego zarządu.
6. Wybory nowego zarządu i kom. rew.
7. Wolne wnioski.

W myśl § 13 statutu walne zebranie jest ważne bez względu na ilość obecnych członków. Na zebraniu obecny będzie delegat centralnego zarządu p. dyr. A. Uziembło.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sekcja Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodz. Akad. U. S. B. w Wilnie poleca rutynowanych korepe-

tytorów na wyjazd i w miejscu w zakresie szkoły średniej ze wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia uprasza się skierowywać pod adresem: Bratnia Pomoc U. S. B. (ul. Wielka 24) w godz. od 7—9 wiecz. w poniedziałki i środy.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Apel do pracodawców. W związku z nastąpieniem okresu wiosennego i rozpoczęciem całego szeregu robót, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie zwraca się do p. p. pracodawców z prośbą, by dla dobra ogólnego zechcieli korzystać z usług Urzędu, zgłaszając swe zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju pracowników i robotników.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, jako instytucja państwowa może zabezpieczyć szybki dopływ wykwalifikowanych pracowników-robotników, przyczyniając się tem do zwalczania bezrobocia, stanowiącego dziś poważne przeszkody w normalnym życiu gospodarczym kraju. Wszelkie zapotrzebowania przyjmowane są pisemnie, ustnie i telefonicznie, przyczem przestrzega się terminowości w załatwieniu zgłoszonych ofert.

Jednocześnie podaję się do wiadomości, iż na mocy zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6-go października 1926 r. (Monitor Polski Nr. 236) p. p. pracodawcy winni zawiadamiać Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy o każdym wolnym lub nowoobsadzonym miejscu pod rygorem przewidzianym w art. 34 Ustawy w przedmiocie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia z dnia 18. VII. 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 67).

Urząd mieści się w Wilnie przy ul. Subocz Nr. 20-a, czynny jest od godz. 9 m. 30 do godz. 15 m. 30. (Telefony Nr. 661 i 1206).

Z KASY CHORYCH

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 21 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości sprawozdanie dyrektora z wykonania uchwał Zarządu i o wydanych okólnikach w sprawach administracji Kasy; wysłuchał komunikatu o wzmiankach zamieszczonych w pra-

sie miejscowej, a dotyczących spraw kasowych i uchwalił umieścić odpowiednie sprostowanie i wyjaśnienie; rozpatrzył petycję członków Kasy, zamieszkałych na Antokolu, w sprawie pozostawienia Przychodni Antokolskiej, przekazując sprawę tę do załatwienia Komisji Świadczeń; przyjął do wiadomości informacje przewodniczącego Zarządu w sprawie ubezpieczenia pracowników Oddziału Wileńskiego Banku Polskiego, polecając delegatowi Zarządu złożenie konkretnego wniosku w tej sprawie.

NADEŚLANE.

**Idealna pasta do zębów
Krem Perłowy
Ihnatowicz, Lwów.**

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. Dziś o godz. 8-jej wiecz. po raz ostatni w siedmiu obrazach „Sen” Felicji Kruszczyńskiej. Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dni powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-jej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-jej rano.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś premiera „Niny” Kampla. Jutro po raz trzeci komedia Molnara „Jedyny ratunek”. W niedzielę o godz. 3 m. 30 pp. komedia Berra i Verneulla „Mecenas Bolbec i jego małż.”.

— Koncert Beethovenowski odłożony. Zapowiedziany na sobotę najbliższy koncert Beethovenowski został odłożony wskutek choroby jednej z solistek.

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

— Znalezienie trupa noworodka. Wojtowicz Augustyn dozorca domu przy ul. Stowackiego 21, znalazł w bramie tego domu nieżywe dziecko w wieku około 2 dni.

— Nagły zgon. W mieszkaniu dozorcy domu przy ul. Stowackiego 3, zmarł nagle Żukowski Maciej zam. w Iwów, gm. rudomińskiej pow. wil.-trockiego.

— Postrzelenie. W hotelu „Ermitaż” przy ul. Biskupiej 12, Moezł Moezłowski Jan, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego zam. tamże, będąc w stanie pijanym dał dwa strzały do wojnowskiej Stefani zam. Brzeg Antokolski 3-b, wskutek czego została ranna, będąca tam służącą hotelu Anastazja O-

strowska zam. Stroma 3. Wezwany lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy pozostawiając ranną na miejscu. Rana zaliczona jest do lekkich. Moezłowski i Wojnowską odprowadzono do 3 kom.

— Handlarze sacharyną. Onegdaj na dworcu w Wilnie policja aresztowała Jochelę Jabłońskiego i Szymchę Jabłońską, przy których znaleziono kilkadziesiąt kilogramów sacharyny, którą przemytnicy chcieli z Litwy przemieścić do Białegostoku.

— Kradzież. Mecenasowi Raczkiewiczowi Mieczysławowi zam. Wileńska 29, w czasie, gdy wychodził do Sady pokój skradziono portfel zawierający 400 zł. gotówką.

Radjo.

CZWARTEK 24 marca.
Warszawa 10 kw. 1111 m.
15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Stacja zycinna.
17.00. Odczyt p. t. „Trutnie, ich życie i zadanie”.
17.30. Odczyt p. t. „Przysięga Kościuski”.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”, w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pewnera i Sin kowa. Lanner: „Romantycy”, walc S. H. Stept: „Rodzinne strony”, foxtrott A. Stolz: Turando blues. T. Snyder Lillian, foxtrott. Herley: Missouri, bo ston. A. Lange: Foxtrott. Brown: „Kiedy chce być szczęśliwy”, foxtrott.

Rozmaitości.

Ostrzeżenie na wieży Eiffla.
W jednej z kabin radiostacji na wieży Eiffla w Paryżu widnieje kartka z następującym ostrzeżeniem:
„Uprasza się o zamykanie drzwi tej kabiny, gdy przesyłane są raporty meteorologiczne, dla uniknięcia, aby razem z danymi meteorologicznymi nie były wysyłane w świat także przekleństwa. Z polecenia kapitana Fourneau”.
Zwiedzający stację czytają ze zdumieniem to ostrzeżenie, nie pomijając co mogło je wywołać. Gdy jednak zainteresują się tegoż z pracownikami stacyjnych, to rzecz wyjaśnia się odrazu.

Oto, obok wspomnianej kabiny znajduje się sala, zajęta stale przez oddział pogotowia paryskiej straży ogniowej. Strażacy, spędzający po kilka godzin w tej sali, nudzą się okropnie, przeklinają więc te nudy wyrazami często bardzo krewkami. A ponieważ nie sposób odzwyczaj strażaka paryskiego od wyrażenia dosadnych, zarządzający wież stacją kapitan Fourneau nie widział innego sposobu, jak umieszczenie na ścianie kabiny wspomnianego ostrzeżenia, aby zapowiedzi najpiękniejszej nawet pogody nie były przeklinane ku zgorszeniu całego świata.

Do sprzedania kontuar sklepowy. Ul. Wileńska 12—5a

Kino - Teatr
„Helios”
Wileńska 38.

Premjera. Polski film ze śpiewem!
„Dzwony wieczorne”
W roli głównej: Nina Wirska, Ola Szulska, St. Dębicz, Jan Rielicz, K. Jarocki i inni.
Łaskawy współdział 28-go pułku strzelców kaniowych. Wspaniałe zjęcia łowickich strojów ludowych i ćwiczeń wojskowych. Podczas seansów pani S. wykona „Dzwony Wieczorne” i inne utwory. Film ten jednocześnie demonstruje się w Warszawie w kinach „Corso” i „Pan”.
NA SCENIE: Fenomenalny jasnowidzący WŁADZIO ZWIRLICZ.

— Monuski. Róże i kolce zakazanej miłości. Potężny erotyczny dramat w 10 aktach. W roli głównej: Nina Wirska, Ola Szulska, St. Dębicz, Jan Rielicz, K. Jarocki i inni.
Łaskawy współdział 28-go pułku strzelców kaniowych. Wspaniałe zjęcia łowickich strojów ludowych i ćwiczeń wojskowych. Podczas seansów pani S. wykona „Dzwony Wieczorne” i inne utwory. Film ten jednocześnie demonstruje się w Warszawie w kinach „Corso” i „Pan”.
NA SCENIE: Fenomenalny jasnowidzący WŁADZIO ZWIRLICZ.

— Monuski. Róże i kolce zakazanej miłości. Potężny erotyczny dramat w 10 aktach. W roli głównej: Nina Wirska, Ola Szulska, St. Dębicz, Jan Rielicz, K. Jarocki i inni.
Łaskawy współdział 28-go pułku strzelców kaniowych. Wspaniałe zjęcia łowickich strojów ludowych i ćwiczeń wojskowych. Podczas seansów pani S. wykona „Dzwony Wieczorne” i inne utwory. Film ten jednocześnie demonstruje się w Warszawie w kinach „Corso” i „Pan”.
NA SCENIE: Fenomenalny jasnowidzący WŁADZIO ZWIRLICZ.

ROWERY angielskie „Triumf” i B. S. A. MASZYNY do szycia. Patefony i gramofony
Wszystko na raty!
Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe poleca:
„Uniwersal” Wielka 21.

Parowa wulkanizatornia „OPON”, Jagiellońska 6
Przyjmuje do wulkanizacji opony i kieszki samochodowe, opony rowerowe i inne wyroby gumowe. 3873

Kupuję różne używane meble
Wileńska 8, m. 6.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Cerata, linoleum, chodniki jutowe, płaszcze gumowe, brezent do wozów, drylich do materaców i sienniki w największym wyborze tylko u **I. WILDSZTEJNA**, Wilno Rudnicka 2.
Ceny najtańsze. 3897

Wzywa się kierownika Państwowej szkoły Rolniczej w Antokolu — Panią Ir. Staszewską do zwrotu rzeczy wypozyczonych i uregulowania rachunku do dnia 1. IV. 27 roku. St. Markiewicz, Wilno, Mickiewicza 15. 3948

„Optykol” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. Cienka Olkiewicz, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

Poszukuję pokoju lub mieszkania z meblami lub bez. Wiadomość: ul. Wielka 44, hotel „Litewski”, pok. 21, Architekt. 3943

Akuszerka W. Śmiałowska. Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46—5. 3734

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekazanie się. 3262

„Optyk-Robin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, tel. 10-58. b-1236
Sprzedaje się flet. Dowiedzieć się można: Antokolska Nr. 74. Dąbrowski.

Ogłoszenia

do Kurjera Wileńskiego przyjmuję na najbardziej dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej

(D. c. n.)

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĘGI, RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Licytacja.
Dnia 31 marca r. b. o godz. 10-jej rano w lokalu D/Tr. R. Wojewódzkiego, przy ul. Wielkiej 46, będzie sprzedana z licytacji ruchomość, składająca się ze sprzętów domowych i części odzieżowych, zasekwestrowanych za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych m. Wilna. 3945

JUBILER CH. GLEZER przeprowadził się z ul. Wielkiej 26, na Wielką Nr. 27, m. 6, telef. 12—03
Kupno złota, srebra i różnych kamieni do własnego wyrobu, placę najwyższe ceny. Wykonuje najlepsze roboty brylantowe według rysunków paryskich. Szacunek brylantów i pereł bezpłatnie. 3878-1

Ogrodnik poszukuje posady. Specjalność — kwiatarstwo i warzywnictwo. Długoletnie praktyki w pierwszorzędnym firmach. Pierwszorządne świadectwa. Oferty: Warszawa, ul. Julianowska 10—9. W. Witkowski. 3944-2

Jakład fryzjerski Wileńska Nr. 10. Manicure wypełn. pierwszorządne 1 zł. Strzyżenie pań z podryżowaniem 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Wawliarnia - Jądłodajnia Społeczna dawn. Podzamcze, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań 1 zł. 20 gr. Gabinet.

JACK LONDON.

MIK.

Statek tonął szybko, po kilku chwilach nie było już widać masy głównego. Pozostał tylko wieloryb, unoszący się na powierzchni wód.

„Nie mamy czem się chwalić”, rzekł Dag Daughtry. „Nikt nam nie uwierzy.”

Silny statek zatopiony, rozmyślnie zatopiony przez wieloryba! Nie nigdy, nie wierzyłem temu staremu idjocie w Honolulu, gdy twierdził, że on jeden pozostał przy życiu z załogą zatopionego Essexu, mnie też nikt nie wierzył nie będzie.”

„Ten śliczny skuner, ten mały mądry statek”, ubolewał Stary Marynarz. „Nigdy nie widziałem ładniejszych masztów na trzymasztowym skunerze ani trzymasztowego skunera, któryby tak pracował jak ten właśnie.”

Dag Daughtry, który zawsze był wolny i nigdy się nie ożenił, spoglądał na cały ładunek, jaki miał na swej odpowiedzialności — na Kwaque'a, Czarnego Japończyka, którego uratował przed żółdkiem jego rodaków; na Ah Moya, starego kucharza okrętowego, któ-

rego wieku nikt określić nie zdoła; na Starego Marynarza, pełnego godności, lubionego i szanowanego; na Johna, młodego Skandynawa; na wroście obrzydliwy i umyślnie dziecka; na Killeny Boya, to dziwne wódrów psów; na Scrapa, długiego i tłustego szczeniaka; Cocky, białe stworzonko, dające rozkazy i pełne uroku jak dziecko; wreszcie kot, ten morderca szczurów przytulony do nóg Ah Moya. Wyspy Marquesas były oddalone o dwieście mil, wiatr ustał narazie, niema jednak wątpliwości, że podniebie się znów, jak słońce poranne na niebie.

Steward westchnął i nagle przysłała mu na myśl bajka, którą słyszał będąc dzieckiem o starej babie, mieszkającej w bucie. Otarli pot z czoła ręką, przytem zauważył znieczulone zupełnie miejsce pomiędzy brwiami, następnie rzekł:

„No, dzieci, wiosta nie dowożą nas do wysp Marquesas. Będzie nam potrzebny wiatr. Przedewszystkiem jednak należy oddalić się o kilka mil od tej przekłętą starej krowy. Może wróci. Może nie, nie mogę jednak pozbyć się pewnego niepokoju.”

XVI.

Dwa dni później, gdy parowiec Mariposa przebywał zwykłą swą drogą pomiędzy Tahiti i San Francisco, pasażerowie nagłe zaprzesta-

li wszelkich gier na pokładzie, opuścili rozpoczętą partię kart w palarni, książki i wygodne fotele i zebrał się tłumnie przy oparciu pomostu, by przyrzec się małej łódeczce, która dążyła ku nim po przez morze z lekkim podmuchem wiatru. Skoro John z pomocą Ah Moya i Kwaque'a uwinął żagiel i opuścił maszt, rozległy się wśród pasażerów żarty i śmiechy. Było to coś wręcz przeciwnego dotychczasowym ich pojęciom o ratunku wśród oceanu, niesionym nieszczęśliwym rozbitek.

Wyobraźnia ich przedstawiała im tę łódkę jako Arkę Noego, wraz z całym bagażem, składającym się z pościeli, skrzynek z konserwami, piwa, kota, dwóch psów, białej papugi, Chińczyka obrzydliwym o jasnych włosach, kudłatego murzyna, szpakowatego Daga Daughtry i Starego Marynarza, który doskonale był doposażony do całego otoczenia. Pewien architekt, nader wesołego usposobienia, nazwał go Noe. Tak też go powitał.

„Noe, powiadam wam”, zawołał. „Nowy potop, co?—Czy znalazłeś już górę Ararat?”

„Ziowili cię jako rybę?” wołał inny młodzieniec z pomostu.

„Osobliwość! Patrzcie na piwo! Doskonałe angielskie piwo! Spuście mię do łodzi po jedną skrzynię!”

Nigdy jeszcze nie widziano na morzu tak popularnej załogi rozbiteków, przyjętej na statek tak wesoło. Młodzież powtarzała przytem uparcie, że to sam Noe wszedł na pokład z ostatnimi okazami Zaginionego Plemienia i opowiadała starszym kobietom, znajdującym się na statku, najokropniejsze historie o pochłonięciu całej wyspy podzwrotnikowej przez wybuch wulkaniczny i trzęsienie ziemi.

„Jestem stewardem”, rzekł Dag Daughtry kapitanowi statku Mariposa. „Rad będę i wdzięczny panu, jeśli pan mi pozwoli zamieszkać ze stewardem tego parowca. Wielki John jest majtkiem, może zająć miejsce wśród kolegów. Chińczyk jest kucharzem okrętowym, zaś murzyn do mnie należy. Lecz pan Greenleaf jest gentlemanem, panie kapitanie, i najlepsza kajuta z odpowiednim salonem nie będzie zbyt dobrą dla niego.”

Skoro rozeszła się wiadomość, że to są ludzie, jedyni ludzie, pozostali z załogi trzymasztowego skunera, Mary Turner, rozbitego na drobne kawałki przez wieloryba, starsze panie nie więcej w to uwierzyły, niż w opowieść o zatonięciu wyspy.

„Kapitanie Howard”, zapytała jedna z nich, „czy wieloryb mógłby zatopić Mariposę?”

„Nigdy jeszcze jej tak nie zatopił”, brzmiała odpowiedź.
„Wiedziałam o tem!” oświadczyła uroczyście. „Okrety nie mają zwyczaj dać się zatopić wielorybom, wszak prawda kapitanie?”
„Nie upewniam panią”, odparł.
„Jednak wszyscy ci ludzie, cała piątka, uporczywie to powtarzają.”
„Marynarze znani są z tego, że mówią nieprawdę, czyż tak nie jest?”, dodała dama w formie pytania.

„Najwięksi kłamcy, jakich kiedykolwiek w życiu widziałem. Wie pani, po spędzeniu czterdziestu lat na morzu, sam nie wierzylibym w prawdziwość mojej przysięgi.”

Dziewięć dni potem, statek Mariposa przepłynął Złote Wrota i zawinął do portu w San Francisco. Humorystyczne szpalty w pismach miejscowych, zapisane zwykłym stylem dziennikarskim przez młodych reporterów, którzy świeżo opuścili szkołę, zajęły na krótki czas wyobraźnię mieszkańców San Francisco. Opowiadały bowiem, że parowiec Mariposa przygarnął na morzu kilku rozbiteków, opowiadających przegrodę. Niezwykła prawda stała się kłamstwem, dzięki przysłówiowemu kaczkom dziennikarskim. Tak to bywa z reporterami, z pismami miejskimi i z ludnością, szukającą wrażeń po kinoteatrach, dla których prawdziwy

świat, cała jego wielkość nie istnieje wcale.
„Zatopiony przez wieloryba?”, pytał przeciętny mieszkanin. „Głupstwo i koniec. Najwyklesze kłamstwo. Opowiem, co widziałem w „Przygodach Eleonora”, śliczny film...”

Daughtry i jego załoga wyładowali w San Francisco i udali się do miasta bez eskorty heroldów i bez pieśni triumfalnych, następnego ranka uwaga reporterów zwróciła się bowiem ku włoskiemu rybakowi, zaatakowanemu przez wielką meduzę. Wielki John zniknął rychło w zajęzdzie dla marynarzy, w ciągu tygodnia zapisał się do Związku Majtków i wyruszył na skunerze parowym do Bandon w Oregonie, ładować drzewo mahoniowe. Ah Moy nie dotarł dalej niż do Zarządu Imigracji, skąd odesłano go do Bhin następnym parowcem Towarzystwa Pacific. Kota Mary Turner zaadoptowali marynarze Mariposa, i odjechał wraz z Mariposą napowrót do Tahiti. Scrap zaś wyruszył na ląd z kwatremistrzem, który pozostawił go u swej rodziny.

(D. c. n.)